Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12. TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 234 Katowice, wtorek 9-go października 1928. Rok IV

Protest przeciwko mowie prez. Hindenburga.

Warszawa. (Tel. wł.) W sali kina Colosseum odbył się wiec protestacyjny Z. O. K. Z., na którym zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą energiczny protest przeciwko ostatnim wystąpieniom antypolskim prezydenta Rzeszy z okazji jego pobytu na Śląsku, a w szczególności przeciwko mowie, wygłoszonej dnia 18 września w Opolu. W mowie prezydenta Hindenburga wiec musi się dopatrywać świadom. i okrutnych groźb pod adresem Państwa Polskiego. Traktat pokojowy pozostawił poza granicami Państwa Polskiego w obrębie Rzeszy niemieckiej cały Śląsk Opolski, pogranicze Poznańskie i Pomorza, Warmję i Mazury, tereny zamieszkałe przez 800 000 tubylczej ludności polskiej. Mimo niewątpliwych i słusznych swych pretensyj do tych terenów, Polska lojalnie wobec wziętych na się zobowiązań międzynarodowych, ożywiona pragnieniem nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich, dbała o utrzymanie pokoju w Europie, nigdy po te ziemie ręki nie wyciągała. Wobec jednak groźb ze strony czynników niemieckich, zebrani wzywają Rząd Polski, aby przeciwstawił się wszelkim zakusom na nasze granice zachodnie i wystąpił z całą stanowczością przeciwko atakom niemieckim, których dalsze trwanie doprowadzić musi do zakłócenia spokoju powszechnego. Zebrani zobowiązują się dostarczać stałej pomocy materjalnej przedewszystkiem na utrzymanie szkolnictwa polskiego w Niemczech.

Manifestacja w Austrji.

Wiedeń. (PAT). Manifestacje w Wiener Neustadt miały przebieg spokojny i odbyły się według programu, ułożonego przez stronnictwa i władze polityczne. Przed południem odbył się pochód Heimwehry, w którym wzięło udział około 18 tys. ludzi. Przed gmachem akademji wojskowej ustawili się posłowie socjalistyczni i chrześcijańsko-narodowi. Oddziały Heimwehry przedefilowały przed nimi.

W nocy władze policyjne aresztowały kilkudziesięciu komunistów, którym skonfiskowano broń. W Wiener Neustadt i okolicy aresztowano 200 komunistów. W Wiedniu panował zupełny spokój. W niedzielę przyjechały oddziały komunistów do Wiener Neustadt. Władze policyjne nie dopuściły ich do miasta i odesłały z powrotem do Potendorfu.

Po defiladzie oddziały Heimwehry ustawiły się na Turmplatzu, gdzie odbyła się uroczysta msza św., poczem przywódca Steindle oraz inni wygłosili przemówienia. Obchód zakończył się o 12.45 w południe.

Po godz. 12-tej w południe odbył się pochód Schutzbundu. W uroczystości wziął udział burmistrz Wiednia i inni przedstawiciele partji socjalistycznej. Następnie odbyły się wiece, na których przemawiał socjalistyczny członek rządu krajowego Helmer i burmistrz Wiener Neustadt Ofenbach. Po wiecach nastąpił pochód, w którym wzięły udział oddziały Schutzbundu i socjalistycznych organizacyj zawodowych w liczbie około 35 tys. osób. W manifestacji brało udział 380 dziennikarzy przeważnie z zagranicy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Odtransportowywanie manifestantów doznało pewnej zwłoki z powodu gwałtownego deszczu, jaki spadł o godz. 3 po poł. wskutek tego przyszło do drobnych starć.

Podczas manifestacji usiłowali komuniści w różnych punktach wygłaszać mowy. Jednakowoż żandarmerja przeszkodziła temu, aresztując ich. Ogółem aresztowano podczas manifestacji 60 osób.

Wiedeń. (PAT). Jak podaje prasa, władze wykryły w różnych punktach kraju potajemne stacje radjowe, należące do organizacyj socjalistycznych.

* * *

W lipcu b. r. stowarzyszenie z zabarwieniem nacjonalistycznem i monarchicznem „Heimwehr" zwróciło się do władz z prośbą o pozwolenie urządzenia uroczystego obchodu w Wiener Neustadt na dzień 7 października. Austrja jest państwem demokratycznem, pozwala więc na wszelkie manifestacje ludowe, oczywiście niemające charakteru niebezpieczeństwa dla porządku prawnego i spokoju publicznego. Dano więc pozwolenie na owe uroczystości. Gdy wszakże socjaliści dowiedzieli się o tem, postanowili urządzić w tenże dzień swoje pochody i to na tych samych ulicach. Powstała więc obawa, czy nie dojdzie do starć lub wogóle zajść, mogących zakłócić spokój publiczny. Ponadto, gdy „Heimwehr" ograniczyła liczbę uczestników obchodu do 18.000, socjaliści liczby nie ograniczyli, przeciwnie nawoływali do jak najliczniejszego udziału, aby uzyskać wielką przewagę liczebną nad członkami „Heimwehr". Wobec tego postanowiono początkowo nie udzielać pozwolenia socjalistom na ten sam dzień w obawie zamieszek.

Zakaz ten, był powodem poważnego zatargu, gdyż socjaliści rościli sobie te same prawa do urządzenia pochodu, co i Heihmwehra. Oświadczyli więc, że pomimo zakazu urządzą manifestacje. Po długich naradach doszło do kompromisu, na podstawie którego ustanowiono linję demarkacyjną, oddzielającą obydwa pochody. Przywódcy zobowiązali się linji tej nie przekraczać.

Rocznica zwycięstwa nad Austrją.

Białogród. (PAT). W niedzielę cała Jugosławja święciła uroczyście 10-tą rocznicę przerwania frontu salonickiego. O godz. 11 odbył się wielki pochód, w którym uczestniczyli w liczbie około 30 tysięcy osób delegacje związków i korporacyj, sokoli, harcerze, członkowie nacjonalistycznych organizacyj jugosłowiańskich, nacjonalistycznej organizacji serbskiej, oraz delegacje ze Słowenji, Chorwacji, Dalmacji, Bośni, Czarnogóry i Serbji Południowej. Wzdłuż ulic, któremi przechodził pochód, zgromadziły się olbrzymie tłumy, które entuzjastycznie oklaskiwały poszczególne delegacje. Przed pałacem uczestnicy pochodu wznosili okrzyki na cześć króla, który przez cały czas trwania pochodu stał w oknie.

Białogród. (PAT). Poseł francuski Dard wydał obiad na cześć marszałka Franchet d'Esperey i delegacji francuskiej, która przybyła na uroczystość obchodu przerwania frontu salonickiego.

Trzęsienie ziemi.

Kair. (PAT.) Obserwatorjum tutejsze zarejestrowało wczoraj wieczorem silne trzęsienie ziemi. Trzęsienie rozpoczęło się o godz. 20.13 według czasu miejscowego. Ognisko trzęsienia znajduje się w odległości mniejwięcej 2.770. km.

Profesorowie uniwersytetu komunistami.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Tokio: rząd japoński polecił aresztować 31 profesorów i studentów uniwersytetu w Kioto pod zarzutem propagandy komunistycznej. Proces sądowy przeciwko nim rozpocznie się jutro.

Przed doniosłą rocznicą.

Jubileusze i rocznice obchodzi się w Polsce bardzo często. Ale zbliżająca się rocznica dziesięciolecia istnienia państwa polskiego jest całkiem uzasadniona, da ona bowiem możność przekonania się, co przez ten okres czasu zrobiono, a czego zaniedbano. Z tego porównania wyciągnąć będzie można naukę, by wiedzieć, co należy w przyszłości zdziałać. Taki przegląd i rzut oba w przeszłość uchroni nas przed szkodliwym optymizmem, przejawiającym się dosyć często, że w ciągu dziesięciu lat osiągnęliśmy wielkie powodzenia tak w dziedzinie militarnej, jak i politycznej. Wykaże on jasno braki przeszłości i niebezpieczeństwa, jakie nam w przyszłości grożą. Nie pozwoli nam też zamykać oczu na fakt, że chociaż obecne położenie wykazuje znaczną poprawę w porównaniu z przeszłością, jednak dalekiem jest od ideału i wymaga wielu ulepszeń.

Jeden z wybitnych ekonomistów polskich, obecnie poseł na sejm, profesor uniwersytetu krakowskiego dr. Krzyżanowski, wygłosił w tamtejszym klubie społecznym odczyt na temat rozwoju stosunków wewnętrznych w ciągu dziesięciu lat istnienia niepodległości. Położył on nacisk na jedną stronę gospodarki wewnętrznej, mianowicie na tak zwany etatyzm. Pod tem wyrażeniem rozumie prof. Krzyżanowski wkraczanie państwa w dziedziny życia społeczeństwa i w swobodę działania gospodarczego jednostek. Etatyzm może być gospodarczy i polityczny. Etatyzm gospodarczy odpowiada mniejwięcej pojęciu socjalizacji. Mianowicie państwo bierze w swoje wyłączne ręce pewne gałęzie wytwórczości i zabrania wytwórczości prywatnej, względnie stawia ją pod swoją kontrolą. W Polsce przyjęło to formę monopoli.

Polska wiedzie pod tym względem prym na całym świecie. Jedynie dała się wyprzedzić Rosji, która stanęła całkowicie na gruncie socjalizacji i zajmuje drugie po niej miejsce. Doskonałym do tego pozorem były szczególne warunki, jakie zmartwychwstała Polska zastała w poszczególnych zaborach. Monopol spirytusowy istniał tylko pod zaborem rosyjskim, więc go rozszerzono na całe państwo. Monopol tytoniowy znany był tylko w zaborze austrjackim — wprowadzono go wszędzie. Przymusowe ubezpieczenie od ognia, było tylko w zaborze pruskim, rozciągnięto go więc na całe państwo. Stworzono tyle monopoli, że 83 procent podatków pośrednich przypada na wpływy z monopoli. Przedsiębiorstw państwowych jest tak wiele, że trudno znaleść rodzaj przedsiębiorstwa, którego by państwo nie prowadziło.

Za etatyzmem gospodarczym idzie konsekwentnie etatyzm polityczny. Państwo wszędzie wywiera swój wpływ. Dobroczynność nie istnieje bez subwencji rządowych, z zapomóg państwowych korzystają prawie wszystkie towarzystwa sportowe, kulturalne, oświatowe. Państwo zajmuje się konserwacją zabytków, ochroną przyrody itd. Społeczeństwo zaczyna coraz bardziej uważać, że państwo powinno wszystkiem się zajmować i przyjmuje na siebie piękny obowiązek tworzenia i utrzymywania własnym wysiłkiem pewnych gałęzi życia narodowego.

Prof. Krzyżanowski bynajmniej nie potępia wszelkich przejawów etatyzmu. Niepodobna zamykać oczu na fakt, że samo życie prze ku etatyzmowi przez postęp techniczny i nastawienie umysłów po wojnie. Chodzi jedynie o utrzymanie etatyzmu w pewnych granicach. Zestawienia ostatnich okresów wykazują, że wydatki rosną szybciej niż dochody i nadwyżki budżetowe się zmniejszają, a wśród dochodów wzrastają wpływy podatkowe, ale wyjątkowo tylko dochody przedsiębiorstw pań-

stowych. Wszystko to winien mieć na oku rząd, pamiętając, że musimy utrzymać równowagę budżetu, ale że nasza sytuacja gospodarcza wymaga zmniejszenia ciężarów podatkowych, przedewszystkiem zniżenia naszego najwyższego w Europie podatku obrotowego.

Przegląd polityczny

Chadecja potępia opozycję przeciw rządowi.

Organ poznańskiej Chrześcijańskiej Demokracji „Nowy Kurjer" zamieścił niezwykle ciekawy artykuł, który powinni sobie wziąć pod głęboką rozwagę ci z pomiędzy śląskiej chrześcijańskiej demokracji, których jeszcze sentyment do dawnych tradycyj tego stronnictwa utrzymuje w rzednących z dniem każdym szeregach grupy p. Korfantego.

„Nowy Kurjer" w niezwykle ostry sposób występuje przeciwko narodowej demokracji za jej opozycyjne stanowisko do rządu. Jego zdaniem jest to „opozycja zgangrenowana o umysłach przeżartych nikczemną i poziomą zawiścią. Dlatego po napoły zburzonych kapliczkach endeckich wznosi się codziennie błagalne modły o przesilenie gospodarcze".

„Nowy Kurjer" przytacza szereg głosów obcych o Polsce, stwierdzających pomyślny rozwój naszego państwa, jednakże nic nie przemawiają one do umysłów Nar. Dem.

„Ostatnio — pisze „Nowy Kurjer" — endecja chwyta się bilansu handlowego i na tem tle szerzy w społeczeństwie „opozycję".

W zasadzie uważa „Nowy Kurjer", że endecji bynajmniej nie chodzi o zrównoważenie bilansu handlowego, gdyż wówczas „Endecy zlecieliby z tak wygodnego konika, trzeba się więc starać, ażeby przyczyna nie przestała działać".

„Co jest najgorsze w tej sprawie — pisze dalej „Nowy Kurjer" — to to niestety, że tą antypaństwowa akcja częściowo się udaje. Wprawdzie nie wprost, bo nikt nie szanuje endeckich wygrażań, ażeby im być powolnym, ale pośrednio, drogą urabiania opinji publicznej.

„Nowy Kurjer" tak kończy swój artykuł: „Modły o przesilenie gospodarcze wydają rezultaty, a „narodowa" partja spekuluje na nędzy ludzkiej, pragnąc po stopniach bólu i płaczu wspiąć się na stolec rządowy. Ale to się jej nie uda. Endeccy zbawcy, w rodzaju min. Kucharskiego, który doprowadził markę polską do kursu 11 miljonów za dolar, są zbyt pamiętni, ażeby ktokolwiek, będący przy zdrowych zmysłach, odważył się powierzyć rządy kraju w ręce takich „specjalistów". Ale inna rzecz, iż obecną swoją propagandą wiele Polsce zaszkodzili i całe zdrowo i naprawdę narodowo myślące społeczeństwo musi przystąpić do energicznej walki z endeckimi puszczykami".

Uwagi organu chadecji poznańskiej zastosować można dosłownie do „Polonji" i jej stanowiska, kubek w kubek podobnego do stanowiska endecji. Okazuje się z tego jasno, jak nieprawnem jest podszywanie się jej pod nazwę chrześcijańskiej demokracji.

Słuszna kara na oszczerczy dziennik.

W ubiegłą sobotę, dnia 29 września rb. ogłosił Sąd Powiatowy w Poznaniu wyrok w procesie, jaki Związek Obrony Kresów Zachodnich wytoczył pismu Posener Tageblatt za zniewagę. Pół roku temu, gdy Związek Obrony Kresów Zachodnich organizował w całej Polsce wiece protestacyjne przeciwko osławionemu zakazowi śpiewania Roty w szkołach polskich, wydanemu przez prezydenta Komisji Mieszanej dla Górn. Śląska Calondra, na których to wiecach napiętnowano równocześnie barbarzyński napad niemiecki na polskie zebranie oświatowe w Bytomiu — „Posener Tageblatt" zarzucił Związkowi O. K. Z., że sam do takich napadów rzekomo „dawał przykład" po stronie polskiej, gdzie kilka krotnie zachodziły wypadki pobicia Niemców. Na rozprawie, zamiast przeprowadzić dowód prawdy na swoje oszczerstwa, oskarżony wniósł nasamprzód o dopuszczenie w charakterze świadków posła niemieckiego Frantza i senatora dr. Panta, a potem wykrętnie tłumaczył się, że pisząc o „dawaniu przykładu" do napadów — bynajmniej nie miał na myśli, jakoby Związek sam je organizował lub brał w nich udział, lecz tylko działalnością swą stwarzał atmosferę sprzyjająca czynnym wystąpieniom przeciwko mniejszości niemieckiej w Polsce.

Sąd odrzucił nieuzasadniony wniosek o zawezwanie posła Frantza i senatora dr. Panta, którzy — sami swego czasu poturbowani — mogliby conajwyżej powiedzieć, że właściwych sprawców napadu już wykryto i zasądzono w Katowicach. Widząc, że sprawa bierze obrót niepomyślny, strona pozwana wniosła o odroczenie rozprawy.

I ten wniosek został odrzucony.

Proces zakończył się zupełną porażką tutejszego organu niemieckiego. Sąd skazał odpowiedzialnego redaktora na karę więzienia przez 14 dni (umorzoną na podstawie amnestji), przyznał Związkowi O. K. Z. nawiązkę w wysokości 5.000 zł. oraz zarządził ogłoszenie wyroku na koszt oskarżonego w trzech pismach codziennych.

Biskupi niemieccy o popieraniu dążeń pokojowych.

Organ kościelny archidiecezji kolońskiej ogłasza orędzie konferencji biskupów w Fuldzie, w którem powiedziane jest m. in.: „Episkopat jak najserdeczniej wita dążenia, które w myśl pragnień Benedykta XV (by ludy znów spotkały się w miłości) i Piusa XI (pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem) usiłują doprowadzić do wyrównania przeciwieństw między narodami i stanami. Do organizacyj katolickich zwraca się z gorącym apelem, by popierały te dążenia.

Ludendorff walczy z masonerją.

Donosiliśmy swego czasu, że gen. Ludendorff, walczący od jakiegoś czasu z masonerją, otrzymać miał rzekomo wyrok śmierci od jakiejś tajnej organizacji. Obecnie donoszą pisma niemieckie, że generał Ludendorff wysłał telegram do prezydenta Hindenburga, w którym prosi go o podjęcie walki z rozpanoszoną w Niemczech masonerją. Ludendorff oskarża masonów, zgrupowanych w loży „Wschodzącego słońca", iż wydali na niego wyrok śmierci za napiętnowanie przez Ludendorffa masonów w książce pod tytułem: „Kriegshetze und Völkermorde". Wyśledzenie tych wolnomularzy, którzy skazali Ludendorffa na śmierć, będzie rzeczą łatwą dla prawdziwie rasowych Niemców, zatrudnionych w sądownictwie. Ludendorff prosi, aby Hindenburg potwierdził odbiór telegramu.

Prasa demokratyczna określa telegram Ludendorffa, jako „curiosum, które świadczy o postępującej chorobie umysłowej generała".

Niemcy zdemaskowani przez własnych przyjaciół.

„Leningradskaja Prawda" publikuje sensacyjny artykuł, zawierający ostrą krytykę obecnej polityki Niemiec w sprawie rozbrojeń. Autor ironizuje zapał, z jakim Niemcy podtrzymują wszystkie projekty międzynarodowego rozbrojenia i stwierdza po raz pierwszy w prasie sowieckiej, iż cała akcja rozbrojeniowa Niemiec ma na celu osłonięcie przedsięwziętych przez niemieckie koła wojskowe zbrojeń. Niemcy wynalazły setki sposobów dla obejścia krępujących je zakazów traktatu wersalskiego, tworząc skomplikowany system rezerw. Obecnie obeznanych ze służbą wojskową mężczyzn w Rzeszy jest przeszło 3 miljony i 132 000 oficerów. Autor artykułu stwierdza, iż t. zw. ciężki przemysł, zwłaszcza zaś przemysł chemiczny, doskonale dopasowane są do ewentualnej militaryzacji. Artykuł ten wyraźnie antyniemiecki, wywołał w rosyjskich kołach politycznych sensację.

Rosja chciała zgładzić mikada.

Donosiliśmy już, że na cesarza Japonji usiłowano dokonać zamachu. W związku z tem dokonano w Tokjo licznych aresztowań. Według wiadomości prasowych liczba aresztowanych sięga 300 osób. Japońska partja robotnicza została przez władze rozwiązana. Prasa wyraża jednozgodną opinję, iż zamach inspirowany był przez zachodniego sąsiada, czyli Rosję.

Obrady nad budżetem francuskim.

Parlament francuski zakończył już wakacje. Chociaż posiedzenia nie rozpoczęły się jeszcze, to jednak w najważniejszej komisji, to znaczy budżetowej, obrady już rozpoczęto. Na ostatniem posiedzeniu Poincare zauważył, iż budżet na rok 1929, opracowany przez ministerstwa, wykazywał nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 55 miljonów, lecz zmiany, dokonane do chwili obecnej przez komisję, dają deficyt, sięgający 20 miljonów. Premjer dodał, iż dla rządu jest rzeczą bardzo istotną, aby równowaga budżetu nie została zachwiana i aby budżet na rok 1929 uchwalony został przed 31 grudnia rb. Jeżeli którykolwiek z tych warunków nie będzie spełniony, to rząd poda się do dymisji. Poincare położył nacisk na to, iż wszelkie podwyższenie wydatków z mocy decyzji komisji może być uwzględnione, gdy stworzone zostaną nowe źródła do

Angielska Partja Pracy krytykuje rząd.

Na kongresie partji robotniczej w Birmingham wygłosił wielką mowę przywódca partji Macdonald. Mowa ta wywołała duże poruszenie, gdyż Macdonald poddał krytyce politykę obecnego rządu konserwatywnego, który zdaniem Macdonalda odstąpił od zasady odosobnienia Anglji t. zn. zerwał z niezależną polityką. Wszystko co zdziałał rząd od roku 1924 jest tylko rezultatem kompromisu z innemi państwami.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

89) —o— (Ciąg dalszy).

— Carze — rzekł Morozow, nie wstając — każ zawołać Afońkę, niech przy mnie odpowiada twej carskiej miłości.

Iwan Wasiljewicz trochę się namyślał.

— Prawda ozwał się wkrótce — dzielnie mówisz. Zawołać Wiaziemskiego! A wy — dodał do towarzyszy Drużyny, którzy stali z uszanowaniem na boku — podnieście swego bojarzyna i posadźcie na ławkę, niechaj czeka na Afońkę.

Od napadu na dom Morozowa upłynęło więcej już niż dwa miesiące. Wiaziemskij wygoił się z ran. Żył jak dawniej w Słobodzie. Nie wiedząc nic o losie Heleny „której żaden z jego posłańców odnaleźć nie mógł, ogromnie sposępniał, rzadko przychodził na carski dwór, wymawiając się słabością, nie brał udziału w uctach — tak, że wielu nawet myślało, że ma początek pomieszania zmysłów.

Janowi się nie podobało takie postępowanie Wiaziemskiego, lecz wiedząc o niedoszłem porwaniu bojarki, myślał, że temu wszystkiemu winny męki miłosne, i był dlań pobłażliwym. Zaś dopiero po rozmowie z Basmanowem, zachowanie się księcia wydało mu się podejrzliwem. Car kontent był ze skargi Morozowa, bo oczne stawiennictwo pozwalało mu wiele się dowiedzieć, i dlatego przyjął bojarzyna lepiej, niż oczekiwali dworacy.

Wkrótce przyszedł i Wiaziemskij. Znacznie się zmienił; postarzał o jakie kilka lat; rysy miał wybitniejsze, a życie gorzało mu jeno w ognistych i niespokojnych oczach.

— Chodź tutaj bliżej Afonio — rzekł car — chodź i ty, Drużyno, mów, co masz mówić, tylko otwarcie od samego początku.

— Czy tak było — spytał car, zwracając się ku Wiaziemskiemu.

— Tak — odpowiedział Wiaziemskij, zdziwiony pytaniem Jana, który już dawno wiedział o wszystkiem.

Zachmurzyła się twarz Iwana Wasiljewicza.

— Jakeś śmiał odważyć się na coś podobnego? — rzekł i utkwił srogie spojrzenie w Wiaziemskim — czy pozwalam, aby moi opryczniсy rozbijali?

— Ty wiesz, carze — rzekł Wiaziemskij, więcej jeszcze zdziwiony — że napadnięto na dom nie z mojego rozkazu, a na uprowadzenie bojarki miałem twoje zezwolenie.

— Moje zezwolenie! — powtórzył car, wolno wymawiając każde słowo. — Kiedyż to ja ci zezwoliłem?

Teraz dopiero poznał Wiaziemskij, że napróżno chciał się powołać na bajkę, którą mu opowiadał Jan podczas uczty. Jeszcze mocniej zdziwiony, dlaczego car udaje, że o niczem nie wie, zrozumiał jednakże, że trzeba zmienić rodzaj obrony. Nie czynił tego z bojaźni lub w celu uchronienia swego życia, które przy zmiennym charakterze Jana było w niebezpieczeństwie, ale dlatego, że nie stracił jeszcze nadziei na znalezienie Heleny.

— Carze — powiedział — zawiniłem przed tobą; tyś mi nie pozwolił uprowadzić bojarkę. Oto jak było: Posłałeś mię do Moskwy, żebym zdjął opałę z bojarzyna Morozowa, który, jak wiesz, oddawna nienawidzi mnie za to, żem jeszcze przed ślubem znał się z jego żoną. Gdym przybył doń, razem ze Srebrnym chciał mię utłuc. Po obiedzie napadli na nas zdradziecko z chołopami. Stawiliśmy opór, a bojarka Morozowa, znając zaciętość mężowską, prosiła bym ją zabrał z sobą. Z własnej woli go porzuciła. A gdym w lesie od ran stracił przytomność — i dotąd nie wiem, co się z nią stało, znalazł ją, widać bojarzyn i trzyma gdzieś w zamknięciu, a może i z świata zgładził. Nie on przeto powinien na mnie się skarżyć — mówił dalej Wiaziemskij, zmierzywszy od stóp do głów Morozowa. — Ja sam, carze, biję czołem twej miłości na Morozowa, co napadł mnie w swym domu i Nikitą Srebrnym.

Car nie oczekiwał takiego zwrotu. Potwarz Wiaziemskiego była widoczną, ale Jan miał w tem wyrachowanie, udając, że wierzy księciu.

Morozow pierwszy raz dopiero spojrzał na swego wroga.

— Łżesz, podły psie! — rzekł pogardliwie — każde twe słowo jest podłem kłamstwem; a ja gotów jestem przysięgać, całować krzyż, że prawdę mówię. Carze, każ temu opętańcowi oddać mi żonę, z którą zaślubion jestem według zwyczaju chrześcijańskiego.

Jan rzucił spojrzenie na Wiaziemskiego.

— A ty co powiesz na to? — spytał z sędziowską chłodną krwią.

— Już ci mówiłem, carze, żem uprowadził bojarkę na jej usilne prośby, gdy zaś w drodze osłabłem, bo mi uszła krew, chołopi moi znaleźli mnie w lesie nieprzytomnego. Ani konia ani bojarki nie było. Przenieśli mnie na młyn do znahora, który zażegnał krew. Więcej nie wiem nic.

Wiaziemskij się nie spodziewał, że wspominając o młynie, nada prawdopodobieństwo plotkom Basmanowa, lecz Jan nie dał poznać po sobie, że na tę okoliczność zwraca jakąkolwiek uwagę; zapisał ją sobie w pamięci, na wszelki wypadek, a do czasu ukrył swe myśli pod sędziowską powagą.

— Słyszałeś — ozwał się do Wiaziemskiego — bojarzyn Drużyna Andrejewicz będzie całował krzyż.

— Bojarzn może mówić co chce — odpowiedział Wiaziemskij, postanowiwszy bronić się do upadłego — może mnie obmawiać, ale ja dopominam się o karę na niego za rozbój, i sam będę przysięgał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 9 października

Św. Dionizego Areopagity, biskupa i towarzyszy, † 117 r.

Św. Domnina, męczennika.

Św. Gislena, biskupa i wyzn.

SŁOW.: DOGOMOST.

Anioł Pański święty niechaj będzie na drodze waszej, a niech was doprowadzi zdrowo. (Tobjasz X. 11).

Czynisz Anioły Twoje duchy i sługi Twoje ogień pałający. (Psalm CIII. 4).

Zdanie: Choć Bóg chłoszcze i karze, nie przestaje być Ojcem.

Nie zasłużył na słodycze, kto nie poznał co goryczę.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.00, zach. o godz. 17.02. — Księżyc wsch. o godz. 0.53, zach. 16.24. — Księżyc mija Neptuna.

Długość dnia wynosi 11 g. 2 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: mglisto, dżdżysto. **Jutro: pięknie.**

— **Ustawa o sądownictwie powszechnem zacznie obowiązywać 1 stycznia 1929 roku.** W związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie ustawy o sądownictwie powszechnem, ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt przepisów wykonawczych o organizacji sądów przysięgłych i sądów grodzkich, które rozpoczną swoją działalność od 1-go stycznia 1929 roku.

Ministerstwo pracy opracowuje wspólnie z ministerstwem sprawiedliwości przepisy o organizacji sądów pracy. W listopadzie powstaną w stolicy dwa sądy pracy, w skład których wchodzić będzie przewodniczący, ich zastępcy, oraz po 20 ławników.

W najbliższym czasie powstaną sądy pracy w Łodzi, Bilsku, Sosnowcu i Dąbrowie. W Krakowie, Lwowie i Bielsku przekształcone zostaną na sądy pracy dawne austrjackie sądy przemysłowe. Organizacja sądów pracy ma być zakończona do 1-go kwietnia 1929 roku.

— **Projekt utworzenia akademji pocztowej.** W ministerstwie poczt dyskutowana jest obecnie sprawa utworzenia akademji pocztowej dla kształcenia wyższych funkcjonarjuszy służby pocztowej i telegraficznej. Studja na akademji trwałyby dwa lata.

Przyjmowani byliby jedynie słuchacze ze średniem wykształceniem. Program obejmowałby studja prawnicze, prawo cywilne, karne i procedurę, wykładane przez profesorów uniwersytetu warszawskiego i studja techniczne, wykładane przez profesorów politechniki.

— **Nowe rozporządzenia dotyczące wypieku chleba.** W „Dzienniku Ustaw“ ukazały się rozporządzenia ministrów: skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa w sprawie zakazu wypieku pszenno-żytniego, oraz w sprawie dalszego ograniczenia przemiału żyta. Wobec powyższego minist. spraw wewnętrznych zaleciło pp. wojewodom zwracanie specjalnej uwagi na kalkulację cen chleba, przypominając, że do udziału w obradach nad wysokością cen chleba należy wzywać kierownictwo piekarń komunalnych i spółdzielczych. Jednocześnie władze administracji ogólnej otrzymały polecenie zwracania uwagi na to, aby młynarze możliwie niezwłocznie przystąpili do wyrobu mąki 70-proc., a to we własnym interesie, gdyż termin przewidziany w rozporządzeniu do rozsprzedaży zapasów mąki 65-proc. jest krótki. Minist. podkreśla, że dla stosowania w praktyce przepisów, ograniczających przemiał żyta (na razie od 65 proc., zaś od dnia 19 października rb. od 70 proc.) ma decydujące znaczenie takie regulowanie cen mąki, któreby zmuszało młynarzy w ich bezpośrednim materjalnym interesie do sprzedawania mąki rzeczywiście 70-procentowej.

— **Nowe gmachy dla ministerstw.** Jak donoszą gazety, warszawskie Wydział budowy gmachów państwowych ministerstwa robót publicznych przystąpił do opracowania nowych planów gmachów ministerjalnych. Przewidziane są budowy następujących ministerstw: min. spraw zagranicznych, min. komunikacji, min. pracy i opieki społecznej oraz min. robót publicznych.

Gmach ministerstwa spraw zagranicznych stanąć ma, jak wiadomo, na terenach szpitala Ujazdowskiego, dla min. robót publicznych upatrzony jest plac przy ul. Chałubińskiego, gdzie już rozpoczęto prace próbne nad zbadaniem terenu, min. pracy i opieki społecznej stanąć ma na obecnym placu wyścigowym.

Na budowę gmachów ministerstw i innych urzędów centralnych przewiduje preliminarz na rok 1929-1930 około 24 miljonów zł.

— **Nowa ustawa dla kooperatyw budowlanych.** Mając na uwadze wzmożony ruch budowlany, prowadzony przez kooperatywy mieszkaniowe. Ministerstwo sprawiedliwości zdecydowało się wydać ustawę dla uregulowania prawnego tej dziedziny spółdzielczości. Nowa ustawa określi ma między innemi prawo własności do domów kooperatyw.

— **Jednolity podatek od samochodów.** Ministerstwo robót publicznych przystąpiło do opracowania nowych przepisów o opodatkowaniu samochodów. Dotąd ściągane różne opłaty od samochodów mają być zastąpione przez ogólny podatek drogowy.

— **W sprawie zadrzewienia dróg i ulic.** Minister spraw wewnętrznych polecił pp. wojewodom wywrzeć nacisk na gminy wiejskie i miejskie, aby w budżetach tych gmin znalazły się kredyty na zadrzewianie ulic i dróg, przytem nadmieniając, że szczególnie zaleca się obsadzanie dróg drzewami owocowemi, specjalnie zaś białą morwą.

Województwo śląskie

— **Wizytacja J. E. ks. biskupa.** J. E. ks. biskup dr. Lisiecki wyjechał w sobotę dnia 6 października br. w podróż wizytacyjną do Wielkich Piekar, Szarleja, Kamienia i Radzionkowa. Powrót ks. biskupa do Katowic nastąpi w sobotę 13 bm.

* **Obchód wskrzeszenia 10-lecia Polski.** Komitet wojewódzki uchwalił następujący program: Dnia 10 listopada wieczorem capstrzyk po ulicach miasta. Dnia 11 listopada rano pontyfikalne nabożeństwo w katedrze, któr odprawi ks. biskup Lisiecki — następnie pochód wojska, organizacyj i szkół, — defilada przed p. wojewodą i przedstawicielami władz. O godz. 13-tej koncert orkiestr na rynku. Po południu przedstawienie popularne w teatrze — wieczorem przedstawienie galowe. Celem upamiętnienia tej rocznicy p. wojewoda wystąpi przed Sejmem Śląskim z wnioskiem o uchwalenie funduszów na budowę Muzeum Śląskiego.

* **Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misji.** W całym świecie ustanowiona została jedna z niedziel roku, mianowicie przedostatnia niedziela października, jako dzień modlitwy i propagandy na rzecz dzieł misyjnych. W niedzielę tę kazanie odbędzie się na temat misji, ze szczególnem zwróceniem uwagi na Dzieło Rozkrzewiania wiary św., kazanie to zachęci wiernych do zapisywania się do tegoż Dzieła.

Tym, którzy w rzeczoną niedzielę przystąpią do Komunji św. i za nawrócenie niewiernych pomodlą się, udziela się odpustu zupełnego, który ofiarować wolno także za dusze w czyśćcu.

* **Trzeci dzień kursu przeciwalkoholowego.** W miniony piątek, w trzecim dniu kursów przeciwalkoholowych, referenci wygłosili znowu ciekawe odczyty. Pierwszy wykład na temat „Wpływ alkoholu na umysł i serce wygłosił dr. Orszulok. Mówca przedstawił szczegółowo, że w walce z pijaństwem trzeba posiadać nader silną wolę. Tę wolę muszą osięgnąć wszyscy alkoholicy, przyczem muszą zawsze pamiętać, że dobra, mocna wola niszczy używanie alkoholu.

Ciekawy referat wygłosił ks. prof. Josiński o nikotyźmie. Ks. prelegent przedstawił szkodliwość nikotyny, nazywając nikotyzm siostrą alkoholizmu. Wiadomo, że nikotynę zawiera każdy tytoń fajkowy i wyroby tytoniowe.

Porucznik p. Gilewski referował o alkoholizmie i wychowaniu sportowo-fizycznem. W bardzo dobrze opracowanym referacie mówca udowodnił, że podstawą tężyzny i umiejętności każdego sportowca jest trzeźwość, a więc zupełne wstrzymanie się od alkoholu i innych narkotyków.

Ks. A. Zając z Tych zaznaczył, iż walka z alkoholizmem dopiero wówczas odniesie pożądany skutek, jeżeli nauczycielstwo doceni potrzebę walki z pijaństwem. Oczywiście, że praca w tym kierunku wtedy wyda owoce, gdy nauczyciele dadzą przykład młodzieży i dorosłym pod względem trzeźwości i wstrzemięźliwości.

Profesor Lorenowicz z Mysłowic przedstawił zebranym zgubne skutki alkoholu na białko, a tem samem na cały organizm człowieka.

Ks. Gałdyński mówił mniej więcej na ten sam temat co ks. Zając, gdyż przekonywał słuchaczy, że w walce ze strasznym i zgubnym nałogiem pijaństwa nauczycielstwo polskie musi znajdować się w pierwszych szeregach.

* **Rozpoczęcie obrad w sprawie niemieckich Towarzystw Ubezpieczeniowych.** Jak w poprzednim tygodniu donosiliśmy sprawa Niemieckich Towarzystw Ubezpieczeniowych, która jest nader ważną dla ludności pracującej Województwa Śląskiego, zostanie rozstrzygnięta orzeczeniem rozjemczem w Wiedniu. W związku z tą notatką donosimy, że obrady już się rozpoczęły.

W pierwszym dniu rozprawy przemawiali p. Eckhardt i prof. Bühler, poczem nastąpiły dłuższe wywody rzecznika polskiego prezesa P. K. O. dr. Grubera, który odpowiedział na poszczególne punkty skargi niemieckiej. Po nim zabrał głos prof. Stelmachowski. Rozprawy potrwają conajmniej do końca bieżącego tygodnia.

Przypominamy, że na obradach w Wiedniu jako rozjemca zasiada p. Calonder.

* **O podwyższenie opłat kominiarskich.** Majstrowie kominiarscy żądają podwyższenia opłat kominiarskich w wysokości 33⅓ proc. w stosunku do obecnie obowiązujących opłat, zatwierdzonych swego czasu przez Urząd Wojewódzki. Majstrowie kominiarscy uzasadniają swoje żądanie ogólnem trudnem położeniem gospodarczem i drożyzną. Podanie przedłożono już Urzędowi Wojewódzkiemu. Kiedy nastąpi rozstrzygnięcie tej sprawy, nie wiadomo, zapewne na jednem z przyszłych posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego.

* **W sprawie 8-godzinnego czasu pracy na Śląsku.** Komisarz demobilizacyjny w Katowicach pracuje nad dalszym projektem rozporządzenia, aby i resztę robotników, zajętych w hutach metalowych i cynkowych przegrupować na 8-godzinny dzień pracy. Za parę miesięcy wszyscy robotnicy, zajęci w wielkim przemyśle górnośląskim, pracować będą po 8 godzin dziennie, w przeciwieństwie do czasu pracy na Śląsku niemieckim, który wynosi 10, a nawet 12 godzin na dobę.

Z Katowickiego.

Katowice. (Osobliwy pomysł przemycania towarów). W pociągu między Katowicami, a Krakowem policji zwrócono uwagę na pewną kobietę w odmiennym stanie, która wydała się urzędnikom straży granicznej mocno podejrzaną. Przy rewizji osobistej okazało się, że jest to niejaka Bajla Tifel z Będzina, która symulując ciążę opasała się podłużnym workiem, zawierającym znaczną ilość sacharyny. Tifel odpowiadać będzie przed sądem i zapłaci prawdopodobnie około 10 tysięcy złotych kary.

— (Ważne dla wojskowych). Wszyscy mężczyźni roczników 1885 do 1902, którzy mieszkają w obrębie Wielkich Katowic, a swego stosunku wojskowego dotychczas nie uregulowali, powinni zgłosić się na ratuszu w Bogucicach, w kancelarji wojskowej (pokój 19, przy ulicy Krakowskiej 50. Należy się zgłosić natychmiast. Papiery wojskowe zabrać ze sobą. Nie przestrzeganie tego wezwania powoduje dotkliwą karę.

— (Samobójstwo mężatki). Pod koniec ubiegłego tygodnia odebrała sobie życie 32-letnia mężatka Elfryda Billing z Katowic. Billingowa zeskoczyła z okna mieszkania znajdującego się na 4 piętrze na bruk podwórza. Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek pęknięcia czaszki. Przyczyną samobójstwa były niesnaski małżeńskie.

Siemianowice. (Sprzeniewierzenie). Policja aresztowała pomocniczkę biurową Anielę Sowównę i Józefa Rotgera z Siemianowic pod zarzutem popełnienia sprzeniewierzenia na szkodę Banku Ludowego w Siemianowicach. Sprzeniewierzona suma wynosi 16.403 zł.

— (Usiłowane samobójstwo). W ostatnich dniach usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 27-letnia służąca P. ze Siemianowic. W stanie nieprzytomnym odstawiono ją do lecznicy hutniczej. Przyczyny samobójstwa nieustalono.

Michałkowice w Katowickiem. (Zamach na mieszkania sztygara). W tych dniach rzucił ktoś materjał wybuchowy na próg mieszkania sztygara W. Schünwiese'go. Wybuch przerwał próg i uszkodził ścianę. Lampa wisząca u sufitu spadła na podłogę, w oknach wyleciały wszystkie szyby. Z ludzi nikt nie został okaleczony. Istnieje przypuszczenie, że zamach na mieszkanie wymienionego urzędnika kopalnianego popełniono z zemsty. Sztygar objazdowy Schönwiese urzęduje przy kopalni „Maksa“ w Michałkowicach.

Chorzów w Katowickiem. (Trup w stawie). Ze stawu obok szybu kolejowego wydobyto zwłoki kobiety w wieku 20—25 lat. Trup leżał w wodzie około 10 dni. Władza dotychczas nazwiska nieboszczki nie stwierdziła. W ubraniu nie znaleziono dowodów osobistych lub innych papierów. Śledztwo wykaże, czy jest to trup samobójczyni, lub czy nieznaną kobietę spotkało nieszczęście.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Ziemniaki dla bezrobotnych). Pod koniec minionego tygodnia odbyło się posiedzenie Magistratu. Pomiędzy innemi sprawami obradowano nad dostawą ziemniaków dla bezrobotnych. Po krótkiej rozprawie zatwierdzono oferty dostawców wielkopolskich. Cena za 100 kg. ziemniaków poznańskich dostawionych aż do Król. Huty wynosi 10 zł. Pierwsze wagony z ziemniakami dla bezrobotnych i ubogich miasta nadejdą około 10 października.

— (Nagroda wędrowna). Na posiedzeniu zarządu miasta uchwalono ufundować nagrodę wędrowną wartości 200 zł. z okazji uroczystości wychowania fizycznego.

— (W sprawie stemplowania kart cyrkulacyjnych). Magistrat podaje do wiadomości, że w październiku odnośny urząd przyjmuje karty cyrkulacyjne do stemplowania od numeru 5000 do 15 000.

— (Targ na konie). Następny targ na konie odbędzie się w Król. Hucie we czwartek 18 października na placu między ulicą Katowicką a cmentarzem żydowskim.

— (Stan bezrobocie w Król. Hucie.) W okresie od 27 września do 3 października br. ogólna liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 16 osób i wynosi obecnie 1 650, w liczbie tej 1 017 mężczyzn i 633 kobiet. — Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki zmalała o 40 osób i wynosi obecnie 704. — W okresie sprawozdawczym Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy zapośredniczył definitywnie do pracy 121 osób. Zwolnionych z powodu braku pracy z różnych przedsiębiorstw zostało w tym samym okresie 105 osób.

— (Drogie ananasy). Są ludzie, którzy muszą przywieźć do domu chociaż drobnostkę — jeśli wracają z terenu Śląska Opolskiego. Gdy urzędnicy celni nie chcą towaru przepuścić, wyzywają na czem świat stoi, oczywiście nie w obecności „zielonków". Rozsądny człowiek nie może wprost pojąć, dlaczego na przykład jabłko kupione w Bytomiu ma być lepsze od jabłka kupionego w Katowicach. A jednak są tacy, którzy aby kilka jabłek w Bytomiu kupić muszą, a gdy uda im się przewieźć je przez granicę, cieszą się jak małe dzieci. Do tych naiwnych ludzi należy Klara Anlauf z Król. Huty, którą w Chorzowie przytrzymano, ponieważ usiłowała przemycić 12 puszek ananasów. Każda puszka ważyła pół kg. Towar skonfiskowano. Oczywiście, że Anlaufówna będzie odpowiadała przed odnośną władzą za przemytnictwo.

— (Kradzieże na polach). Zamieszkała w Król. Hucie Anna Wieczorek zgłosiła w urzędzie policyjnym kradzież kapusty z pola. Wartość złodziejskiego łupu wynosi 100 zł. Obecnie ze wszystkich stron donoszą o kradzieży kapusty i ziemniaków. Jak wiadomo, sądy karzą dotkliwie za kradzieże polne i leśne, mianowicie dlatego, że lasu ani pola nie można zamknąć.

Z Świętochłowickiego.

Kamień w Świętochłowickiem (Pogrzeb śp. Józefa Pieca). W ubiegły piątek odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki rodaka naszego, śp. Józefa Pieca. W pogrzebie wzięli udział nietylko liczni parafjanie, delegacje towarzystw z wieńcami i sztandarami, urzędnicy kopalni „Andaluzja" (na której Nieboszczyk był dozorcą) — ale także liczni rodacy i rodaczki z bliższej i dalszej okolicy, którym Nieboszczyk był bardzo bliskim. Kondukt żałobny prowadził proboszcz miejscowy, Przew. ks. kanonik Krupa, który także odprawił egzekwje. Nabożeństwo żałobne odprawił Wiel. ks. wikary Fuchs, poczem po odprawieniu modłów nad trumną ruszył żałobny pochód na cmentarz. Nad grobem przemówił ks. wikary Fuchs. W przemówieniu swem Wiel. mowca podniósł zasługi Nieboszczyka około Kościoła i państwa, jakoteż Jego pracę około uświadamiania ludu przez rozpowszechnianie gazet i książek polskich. Wspólną modlitwą za duszę Nieboszczyka i odśpiewaniem pieśni pogrzebowej zakończono żałobną uroczystość.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Bezpłatna porada prawna) dla abonentów „Katolika" odbywa się regularnie każdy wtorek do południa w restauracji p. Zawiszy przy ulicy Gotsmana. Abonenci „Katolika" niechaj z pełnem zaufaniem zwracają się do obecnego sekretarza o poradę. Sekretarz udziela porad ustnie, jakoteż załatwia na miejscu niezbędne wnioski i t. p. Porad udziela się tylko abonentom „Katolika" i to za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego. Wszelkie listowne zapytania jak dotychczas wysyłać należy wprost do redakcji pod adresem: „Katolik Polski" w Katowicach. Na odpowiedź listowną trzeba nadesłać 25 groszy w znaczkach pocztowych. Zwraca się uwagę, że za porady prawne ani sekretarz, ani redakcja **żadnego wynagrodzenia nie pobiera.**

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 6 października: za 100 zł. 46,90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212,95 zł.; za 1 dolara amerykańskiego płacono 8,91 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 6-go października 1928 r.

Płacono: za 1 dolara amerykańskiego 8,88 zł.; za 100 franków francuskich 34,77 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,13 zł.; za 100 koron czeskich 26,36 zł.; za 100 szylingów austrjackich 125,19.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 6-go października 1928 r.

Żyto 35,00—35,60. Pszenica 43,00—44,10. Osucie pszeniczne 25,00—26,10. Osucie żytnie 24,50. Owies 35,00—35.55. Mąka pszeniczna 85—86.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Masowe zatrucie mięsem). W oberży Kaczmarka w Ligocie niedaleko Rybnika, odbywała się uroczystość weselna. Po spożyciu obiadu zachorowało nagle z gości weselnych 22 osoby, z których jedna zmarła natychmiast. Lekarz stwierdził zatrucie mięsem.

— (Zaginięcie lekarza). Miesjcowy lekarz dr. Matloch, udał się około 25 września w podróż. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Zachodzi obawa, że lekarza spotkało nieszczęście.

— (Zasądzona za dzieciobójstwo). Rybnicka izba karna skazała Julję Świtalik z Knurowa na 2 lata więzienia za dzieciobójstwo.

Książenice w Rybnickiem. (Zabawa Z. O. K. Z.) Dnia 1 października urządziło tutejsze koło Z. O. K. Z. zabawę na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Zabawa, która odbyła się na sali p. Wybrańca, miała przebieg nader wspaniały. Uczestników zabawy ucieszyło, że w swoim gronie przywitali Wiel. ks. proboszcza. Obecnym na zabawie był także naczelnik gminy p. Piecha, honorowy prezes miejscowego koła Zw. Obr. Kres. Zach.. Przybyli także powstańcy i kolejarze, dalej urzędnicy celni i leśni. Powstańcy przyczynili się do upiększenia zabawy śpiewaniem pieśni narodowych. Było to bardzo dobrze, ponieważ w Książenicach rzadko można słyszeć pieśni narodowe. Wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia zabawy, oraz gościom, którzy ją swem przybyciem zaszczycili, zarząd koła Z. O. K. Z. i członkowie składają serdeczne podziękowanie.

Z Tarnogórskiego.

Nakło w Tarnogórskiem. (Aresztowanie przemytników). Tutejsza policja przytrzymała szajkę przemytników, którą dowodził niejaki Kubas. Podczas rewizji znaleziono 50 kg. cygar i papierosów. Równocześnie aresztowano pomocnika leśniczego Michalika, u którego znaleziono 20 funtów wyrobów tytuniowych oraz amunicję. Przemytników odstawiono do więzienia sądowego w Tarn. Górach.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Straszna śmierć pod kołami pociągu). Godny pożałowania wypadek zdarzył się w ostatnich dniach na dworcu kolejowym w Radzionkowie. Do odjeżdżającego pociągu usiłował wskoczyć murarz Bis, zamieszkały w Częstochowie. Nieszczęście chciało, że Bis poślizgnął się i wpadł pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu czaszkę. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy w Radzionkowie.

— (Ukaranie prowokatorów). Jak donosi „Polska Zachodnia" w ostatnich dniach odbył się w Radzionkowie pogrzeb śp. Turcza z Radzionkowa, który pracował na kopalni „Karsten Centrum" na Śląsku Opolskim. Na pogrzeb wydelegowano orkiestrę tejże kopalni, która powracając z cmentarza przez gminę Radzionków, odegrała kilka niemieckich marszów. Zdumienie ogarnęło mieszkańców wioski, gdy orkiestra niemiecka zagrała: „O Deutschland hoch in Ehren". Muzykanci zapewne przez odegranie tego niemieckiego marszu chcieli przypomnieć mieszkańcom wioski minione „błogie czasy", spędzone pod zaborcą. Lecz wywiadowcy Pow. Komendy Policji z Tarnowskich Gór sprowadzili partjotów na Komisarjat Policji w Radzionkowie, gdzie po sporządzeniu protokółu ukarano dotraźnie karami pieniężnemi wszystkich muzykusów. Karę wymierzył Urząd Okręgowy i to dla głównego „machera" Zimnego z Bytomia w wysokości 20 zł., a dla poszczególnych muzyków po 5 złotych od każdego.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wystawa drobiu, królików i gołębi). Towarzystwo chowu drobiu i drobnego inwentarza żywego w Cieszynie urządza w dniu 7 listopada w sali Hassewicza w Cieszynie wystawę. Otwarcie wystawy nastąpi rano o godzinie 10. Hodowcy chcący wystawić gołębie, drób i króliki oraz wszystko, co jest związane z hodowlą drobiu, zechcą zgłosić swój udział najpóźniej do 25 października. Wystawa potrwa 3 dni.

— (Aresztowanie włamywacza). Policja kryminalna aresztowała pod zarzutem popełnienia włamania Marjana Idzikowskiego że Skoczowa. Włamywacza osadzono w więzieniu sądowem.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Rozwiązanie rad miejskich w Zagłębiu Dąbrowskiem). Władze nadzorcze wysłały do samorządów miejskich w Zagłębiu zarządzenie co do rozwiązania obecnie istniejących rad miejskich, oraz co do terminu nowych wyborów. W zarządzeniu tem jest mowa o rozwiązaniu rad miejskich w Sosnowcu, Dąbrowie i Będzinie, oraz rady komisarycznej w Czeladzi. W najbliższym czasie ma być oficjalnie ogłoszone rozwiązanie rad miejskich i wyznaczenie nowych wyborów.

Nowogródek. (Straszna śmierć trzech młodzieńców, wbitych na pal). We wsi Podgórze w woj. nowogródzkiem odbywało się wesele w domu chłopa Nikity Komety, który wydawał córkę za bogatego Dyonizego Fabija. Bawiono się przy wódce i tańcach ochoczo. Wreszcie komuś przyszła dzika myśl, aby muzyka przeniosła się na środek drogi i aby tańczono na rękach. Naturalnie myśl taka nie znalazła u wszystkich uznania i na tem tle powstała sprzeczka. Szczególnie takiej zabawie na ulicy, w dodatku w bieliźnie, sprzeciwiali się najwięcej trzej bracia: Filip, Grzegorz i Nikita Zmitruszko. Orszak weselny postanowił zemścić sie na braciach Zmitruszkach i gdy ci nie pozwalali, aby nawpół porozbierane towarzystwo przy pijackich harcach wyprawiało przed domem weselnym sprośne zabawy, rzucono się wprzód na Filipa Zmitruszkę, wywleczono go na ulicę i wsadzono na kół, na którym, mocno krwawiąc, omdlał z bólu i upływu krwi. Gdy przybiegł go bronić drugi brat, weselni, mocno podchmieleni, porwali i jego z dzikim śmiechem i wsadzili na specjalnie zaostrzony drugi kół. W tym czasie ktoś litościowszy dał znać o tem trzeciemu bratu — Grzegorzowi Zmitruszko. Gdy ten chciał biec po pomoc policji, ściągnięto go za nogi z konia i po chwili spotkał go ten sam los, co dwóch innych. Gdy wreszcie przybyła policja, wszyscy trzej bracia kończyli życie w strasznych mękach. Policja natychmiast aresztowała sprawców tego potwornego morderstwa.

Lublin. (Krwawa bójka między mieszkańcami dwu wsi). We wsi Kawęczyn w Lubelskiem na weselu Marjanny Bańki wynikła sprzeczka między mieszkańcami dwu wsi, która zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę. Walczące ze sobą obozy po zdemolowaniu mieszkania przeniosły się na podwórze, gdzie niejaki Krzos podbiegł do stojącego Tomasza Pałki i ugodził go nożem w serce. Pałka po otrzymaniu ciosu pobiegł jeszcze kilkanaście kroków i padł martwy, zalewając się krwią. Ciężkie rany zadane nożem otrzymali jeszcze Jan Pałka i Mateusz Malinowski. Kilku uczestników wesela zostało pobitych do nieprzytomności. Sprawca morderstwa Jan Krzos został aresztowany.

Wilno. (Nie drażnić byków). We wsi Ozgowo gminy rakowskiej, w czasie pędzenia bydła z pastwiska, jeden z parobków wiejskich, niejaki Jan Smirna wyciągnął czerwoną chusteczkę i począł nią drażnić idącego w stadzie młodego byka. Byk nagle rzucił się na Smirnę i zanim ten zdążył zorjentować się w sytuacji, przebił go rogami, rozpruwając brzuch w ten sposób, iż wypadły z niego wnętrzności. Następnie zwierzę poczęło miażdżyć rogami ciało nieszczęśliwego i zmasakrowało je doszczętnie.

Z dalszych stron.

Gdańsk. (Ubogi rybak stał się przez noc bogaczem). Ubogi rybak Michał Tydecki zamieszkały na wybrzeżu obok Kłajpedy, otrzymał onegdaj zawiadomienie z Ameryki, że zmarł tam niedawno daleki jego krewny, który uczynił go swoim spadkobiercą. Spadek wynosi 12 miljonów dolarów.

Konnersreuth w Bawarji. (Arcybiskup monachijski odwiedził Teresę Neumann). W tych dniach arcybiskup monachijski kardynał Faulhaber przybył do Konnersreuth, aby odwiedzić słynną już dziś stygmatyczkę Teresę Neumann. Książę Kościoła obserwował cały przebieg ekstazy i wizji pasyjnej. W tym czasie było też obecnych około 50 księży z Ameryki, Bawarji Irlandji i Czech. Teresa Neumann w ostatnich czasach cierpi bardzo z powodu zatrucia krwi, które wzięła dla siebie jako ofiarę przebłagalną. Skutkiem zatrucia potworzyły się wrzody, które zwiększały jej cierpienia piątkowe. W niedzielę, 26 sierpnia Teresa miała dokładną wizję sceny, opisanej w Ewangelji św. na ten dzień przeznaczonej.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę
zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi.

Ostatnie telegramy.

Rozruchy strajkowe.

Łódź. (AW.) W Zgierzu tłum strajkujących robotników ruszył z lokalu związku klasowego pod fabrykę włókienniczą Paselta. Strajkujący usiłowali wtargnąć do fabryki i zmusić pracujących tam robotników do wzięcia udziału w akcji strajkowej. Zarząd fabryki zawezwał policję, która usiłowała rozproszyć tłum. Na skutek tego posypał się na policjantów grad kamieni. Policja z bronią w ręku natarła na tłum, który dopiero wtedy zdołano rozproszyć.

Ogromny pożar łuszczarni ryżu.

Kraków. (AW.) Ludność tutejsza zaalarmowana została wiadomością o wielkim pozarze, który wybuchł na Dąbiu pod Krakowem w łuszczarni ryżu. Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz. Mimo energicznej akcji ratunkowej straży ogniowej, spłonął doszczętnie 5-cio piętrowy gmach fabryczny wraz z poddaszem. Nie odbyło się również bez momentów dramatycznych a to z powodu tego, że oddziałom straży ogniowej odcięty został odwrót, ponieważ schody stanęły w płomieniach w wyniku czego strażacy zmuszeni byli wyskakiwać z 4-tego i piątego piętra. Straty są olbrzymie, jednakowoż do tej pory nie zostały jeszcze dokładnie ustalone. Powodem pożaru było krótkie spięcie w windach. Kilku strażaków jest ciężko rannych.

Powrót wybawców ekspedycji generała Nobile.

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass podaje: Przybyło tu 30 uczestników ekspedycji podbiegunowej, na łamaczu lodów „Krasinie" z prof. Samojłowiczem i lotnikiem Czuchnowskim na czele. Przybyłych powitali entuzjastycznie przedstawiciele rządu, organizacyj związków zawodowych, przedstawiciele misji norweskiej, oraz tłumy publiczności. Na dworcu odbył się wiec, na którym wygłoszono szereg przemówień.

Wybory komunalne w Prusach odroczone.

Berlin. (PAT.) Na sobotniem posiedzeniu Sejmu pruskiego uchwalono odłożyć wybory komunalne, które miały się odbyć w Prusach dnia 2-go grudnia rb., na rok przyszły. Jednocześnie uchwalono, że wybory te mają się odbyć jednocześnie z wyborami do sejmików powiatowych i prowincjonalnych. Dokładny termin tych wyborów wyznaczony zostanie dopiero przy końcu roku.

Francja potrzebuje pomocy Kościoła.

Pomimo istniejącego we Francji rozdziału Kościoła od państwa, rząd francuski zdecydował się na wyłom w tej dziedzinie. Zdaje on sobie sprawę, że działalność duchowieństwa może także państwu przynieść korzyści zwłaszcza tam, gdzie władza państwowa nie sięga, a przedewszystkiem w krajach zamorskich. Wobec tego do ustawy finansowej włączono postanowienie, przewidujące, że mienie ruchome i nieruchome, które należało do Kościoła, a nie zostało jeszcze komu innemu przyznane, będzie przydzielone stowarzysz. wyznaniowym, legalnie powstałym. Postanowienie to zezwala również działającym zagranicą kongregacjom, krzewiącym oświatę i pomoc, na utrzymywanie we Francji nowicjatów, kształcących misjonarzy.

Komisja finansowa przyjęła już te postanowienia.

SPORT

Dzień Propagandy Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Katowicach.

Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Katowic przeprowadził w niedzielę „Dzień Propagandy W. F. i P. W.", który pod każdym względem wypadł jak najdoskonalej.

O godz. 8-ej przeprowadzono marsz 10 klm. ze strzelaniem, w którym udział wzięło 12 drużyn po 13 zawodników. O godz. 10-ej odbył się bieg uliczny przy bardzo licznym udziale zawodników, o godz. 11-ej zaś wyruszyły sztafety lokalnych komitetów z wszystkich dzielnic do Katowic przed Teatr Miejski, gdzie złożyły hołd przewodniczącemu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Prezydentowi Miasta dr. Kocurowi.

Na rynku w Katowicach uformował się pochód, który z orkiestrą na czele ruszył do kościoła św. Piotra i Pawła na nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. Mateja, kazanie zaś o wychowaniu fizycznem wygłosił ks. mjr. Sieńkowski.

Z kościoła ruszył pochód na plac Wolności, gdzie prezydent miasta przy dźwiękach „Boże coś Polskę" złożył wieniec na grobie Powstańców, poczem odbyła się defilada na ulicy 3-go Maja przed przedstawicielami władz komunalnych, państwowych i wojskowości.

Rozdania nagród dokonał prezydent miasta dr. Kocur na rynku. Wygłosił on z tej okazji przemówienie, w którym zachęcał młodzież do czynnej i wytrwałej pracy na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, przedstawicielom władz zaś podziękował za poparcie i za udział w dniu propagandy W. F. i P. W.

Z całego świata.

Zagadkowa sprawa.

Na początku maja rb. zmarł w Paryżu bogaty kupiec Lefevre. Ponieważ smierć jego oczekiwana była od kilku dni, zebrała się przy łożu konającego cała jego rodzina. Umierający zażądał, aby mu pokazano wielką fotografję, na której przy sposobności uroczystości swego srebrnego wesela był fotografowany wraz ze swą zmarłą niedawno żoną. Fotografję zdjęto ze ściany innego pokoju i umieszczono naprzeciw chorego na stole.

W chwili ostatniego jego tchnienia, wielki portret bez żadnej widomej przyczyny spadł ze stołu z taką siłą, że szkło i rama rozbiły się na kawałki.

Gdy nazajutrz córka zmarłego pragnęła oddać fotografję ową do ramiarza dla doprowadzenia jej do pierwotnego stanu, dowiedziała się z dziwieniem od służącej, że wieczorem dnia poprzedniego, t. j. niezadługo po zgonie Lefevre'a, zgłosił się jakiś stary człowiek w czarnych okularach i zabrał portret do naprawy. Córka przypuszczała, że otrzymał on polecenie to od kogoś z rodziny, i na razie nie wchodziła w szczegóły. Dnia następnego, gdy cała rodzina przygotowywała się do wyprowadzenia zwłok nieboszczyka na cmentarz, rozległ się nagle dzwonek. Na progu drzwi stał stary człowiek w czarnych okularach. Pod pachą trzymał portret z naprawioną ramą i wstawionem nowem szkłem.

Obraz przyjęła służąca i spytała wiele mu się należy. Na to nieznajomy odparł, że pieniądze trzeba wręczyć majstrowi jego z ul. Molierr'a. Po tem wyjaśnieniu opuścił przedpokój. Po powrocie z pogrzebu, gdy córka zmarłego zobaczyła naprawioną fotografję, jęła pytać, kto dał ją do naprawy, lecz nikt z obecnych nie umiał jej na to pytanie odpowiedzieć.

Gdy służąca podała adres owego ramiarza, obecnych ogarnęło przerażenie; w tym właśnie domu, przy ulicy Molier'a obstalowano dla zmarłego Lefevra trumnę. Córka jego pojechała więc do owego domu, ale nie mieszkał tam żaden ramiarz, a w zakładzie pogrzebowym, który się tam mieścił, nikt nic nie wiedział o reparowanej fotografji.

Ze świata zwierzęcego.

Z pomiędzy zwierząt od dawien dawna zajmowały uwagę ludzi pszczoły, które aczkolwiek mają niepozorną budowę ciała, zadziwiały, a i dzisiaj jeszcze zadziwiają swą nadzwyczajną zmyślnością. Ustrój ich wspólnego pożycia w ulu odznacza się nadzwyczajną systematycznością i regularnością, która o tyle jest dla badacza niezrozumiałą, że nie wiadome są miary i wskazówki, któremi się pszczoły kierują. Niedawno dopiero dokonano na przykład ciekawego spostrzeżenia, że pszczoły mają jakieś pojęcie o czasie. Jakaś pani karmiła pszczoły na polu codziennie o jednej i tej samej godzinie ocukrzoną wodą. Po kilku dniach pszczoły zlatywały się tłumnie na żer o tej godzinie, a więc musiały po czemś poznawać czas. Niedość na tem, pani owa zauważyła, że przedtem pojawiały się tylko pojedyńczo, jakby na wywiad wysłane, a po upływie godziny, podczas której je karmiono, odlatywał cały rój i już żadna pszczoła się nie pokazywała w danem miejscu. Skąd jednakże pszczoły wiedziały, że nadeszła godzina żerowania? Aby się przekonać, czy one istotnie mają pojęcie o czasie, umieszczono ul w komorze, gdzie paliło się jednostajne światło elektryczne przez cały dzień, a więc i w nocy. Oświetlenie nie było zatem zmienne jak światło słoneczne i nie miały pszczoły sposobności poznawać po słońcu, jaki jest czas, a mimo to wylatywały na dane miejsce o właściwym czasie. Myślano, że pszczoły poznawały godzinę po elektryczności jaką jest powietrze przesycone a która jest wciąż zmienną, atoli przekonano się z porobionych doświadczeń, że to przypuszczenie było mylne, i dotąd niewiadomo, na czem zdolność pszczół poznawania się na czasie polega. Jeden szczegół jest jednakże przytem nader ciekawy, mianowicie ten, że nie można pszczół przyzwyczaić do czegoś, co się powtarza, dajmy na to, co 16, 18 itd. godzin, tylko do czynności powtarzającej się dokładnie co 24 godzin, Wynikałoby z tego, że czasomierz pszczół obejmuje cały dzień niepodzielnie, czyli że mają zegar 24 godzinny, jaki my posiadamy dopiero od niedawna. Ile to zagadek kryje w sobie otaczająca nas przyroda, o których dopiero powoli się dowiadujemy.

Esperanto w konfesjonale.

W wielkim tumie w Meauv (czyta się Mo) we Francji znajduje się ponad jedną ze spowiednic spis języków, w jakich się tam można spowiadać. Spis ten obejmuje 18 języków żyjących oraz esperanto, ów język sztuczny, który wymyślił pewien lekarz warszawski a który miał służyć do porozumienia się wszystkich ludzi. Duchowieństwo francuskie z dumą zaznacza, że może spowiadać wiernych w tylu językach. Pozatem jest też osobny spowiednik dla głuchoniemych.

Gazety w świecie.

Liczba gazet w ostatnich czasach bardzo się wzmogła. W Belgji jest ich 1100, w Chinach kilka tysięcy — bliższych danych brak, — w Anglji 2400, z których jedna ma przeszło miljon abonentów, w Danji 320 dzienników i 750 tygodników, w Hiszpanji ogółem przeszło 2.000, w Stanach Zjednoczonych Ameryki 2400 dzienników i 14800 tygodników; dzienniki mają ogółem 35 milj. 700 tysięcy abonentów. Z gazet francuskich wychodzi przeszło 100 dzienników w Paryżu, z nich kilka czy nawet kilkanaście ma po pół miljona abonentów. We Włoszech i Holandji, jest ich ponad 1000, w Japonji przeszło 3.000, w Szwajcarji 2000, w Czechosłowacji 2000.

A w Polsce? Ogółem drukuje się w Polsce czasopisma wszelkiego rodzaju — dzienników, tygodników, czasopism naukowych, gospodarczych i sportowych — przeszło 5000, tylko niestety mało mają abonentów, nie mają więc jeszcze należytego znaczenia i wpływu. Do tego dochodzi, że w innych krajach dział ogłoszeniowy jest bardzo znaczny i to ułatwia niezmiernie wydawanie gazet, bo opłata, (abonament) z ledwością pokrywa koszta wydawnictwa. W tym względzie więc powinna w Polsce nastąpić jeszcze wielka zmiana, już w interesie samych czytelników.

Dziwaczne muzeum.

W stolicy Szwecji — Stockholm — powstaje muzeum, jakiem się dotąd tylko Londyn poszczycić może, mianowicie muzeum — zapałek! Zrazu jest nam taki pomysł nieco niezrozumiały, chociaż istnieją bardzo niezwykłe muzea, aleć przecie Szwecja jest krajem „szwedzkich zapałek". Posiadając ogromne lasy i stąd nieprzebrane zapasy drzewa, nadającego się na przeróbkę. Kraj utworzył przemysł zapałczany, w takich rozmiarach, że swemi zapałkami zalał świat cały. U nas ich teraz mniej niż dawniej, ale zato do krajów, gdzie drzewa jest mniej, albo wcale go niema, do dzisiaj wysyła się niezliczone miljony pudełek zapałek szwedzkich. Prócz zapałek samych różnej wielkości i kształtu oraz chemicznego składu główki, muzeum zawierać będzie także pudełka i nalepki na nich, których zebrano już przeszło 2.000. — Jeden z muzyków szwedzkich nawet skomponował marsz „szwedzkich zapałek", który oczywiście również znajdzie umieszczenie w muzeum.

Zmierzch kominiarstwa.

Osobistość kominiarza, który zwłaszcza w wsiach dotąd bywa postrachem dzieci, prawdopodobnie niezadługo należeć będzie do przeszłości i zawód ten przestanie istnieć, jak tyle innych wobec postępu i rozwoju przemysłu maszynowego. W Stanach Zjednoczonych Ameryki wymyślono i już na dobre zaczęto stosować przyrząd o sile 40 koni, który umieszczony na wozie ciężarowym, objeżdża ulice i za pomocą węży wyciąga z pieców, rur i kominów — wszelki osad, czad i popiół, które się następnie wywozi za miasto. Przyrząd jest tak silny, że przewiewowi, jaki wywołuje w piecach i kominach, nic się oprzeć nie zdoła, co z pewnością przyczyni się do zmniejszenia pożarów. Ciekawem jest przytem, jakie przedmioty razem z popiołem i sadzami wydostaje się z pieców i rur, do których ręka ludzka dotrzeć nie zdola, a dalej i ten szczegół, że odkrywa się równocześnie uszkodzenia, których oko kominiarza nie zdolne dojrzeć, a które można zawczasu naprawić.

Czy podobna, aby jeden brat umarł o 150 lat przed drugim?

Rzecz nie do wiary, a jednak stwierdzona ponad wszelką wątpliwość. W stolicy Anglji zmarł tych dni obywatel mając lat 94 i w testamencie swym wyraził życzenie, aby ciało jego pochowano obok brata, który zmarł lat temu 150. Przeczytawszy testament myślano zrazu, że tu zachodzi pomyłka, że pewnie brat ów zmarł przed laty 50, ale wnet okazało się, że pomyłka wszelka jest wykluczona. Jak stwierdzono, rzecz ma się tak: Ojciec zmarłego ożenił się po raz pierwszy, mając lat 19, i tegoż roku (1778) urodził mu się syn, który po kilku tygodniach zmarł. Owdowiawszy po kilku latach, ożenił się po raz drugi, mając lat 75 (r. 1834) i z tego małżeństwa pochodził właśnie ten obywatel, który zmarł ukończywszy rok 94-ty swego życia. W ten to sposób będą się obok siebie znajdowały dwa nagrobki, opiewające, że pod niemi spoczywają zwłoki dwóch braci, z których jeden zmarł w roku 1778 a drugi aż w roku 1928.

Nowy kraj.

Nibyto znamy całą kulę ziemską, a jednak bywają na niej okolice całkiem nam nieznane. Dopiero krótko temu pewien podróżny wykrył w Turkestanie nieznane pasmo gór, sięgających do 1500 metrów wysokości. W obrębie tych gór mieszka szczep mongolski, który się zwie Argunami. W górach natrafiono na ślady miedzi, ołowiu i azbestu, dotąd nie wyzyskanych.

Sześć i pół miljona Polaków na obczyźnie.

Z dokonanych zmudnych dochodzeń ministerstwa spraw zagranicznych wynikają poniżej podane obliczenia, tak dokładne, jak tylko można było stwierdzić za pośrednictwem polskich konsulów.

I. Ogółem poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej mieszka 6 milj. 600350 Polaków, i to w Europie 2 milj. 837.700, — w Ameryce 3 miljony 742.150, — w Azji 18950, — w Afryce 1250, — w Australji 300.

II. Z pomiędzy krajów europejskich najwięcej Polaków zamieszkuje w Niemczech, bo około 1 miljona 100.000, potem w Rosji europejskiej 650.000, — we Francji około pół miljona, — na Litwie 200.000, — w Czechosłowacji 137.800. Z wyjątkiem Francji, to zamieszkujący w wymienionych krajach Polacy nie są przybyszami, tylko pozostali jeszcze z czasów przeg powstaniem granic, jakie dla Polski wykreślono. — Dalej z kolei idą kraje: Łotwa z 83 tysiącami naszych rodaków, — Rumunja z 56.580, Gdańsk z 30.000, — Węgry z 17.000, — Jugosławja z 15.000 — Belgja z 12.600, — Danja z 12.000, — Austrja z 8.000, — Anglja z 5 000, — Holandja z 4.000, — Luksemburgja z 3 000 — Estonja z 1000.

Mniej niż 1000 rodaków naszych naliczono we Włoszech, bo 980, — w Szwajcarji 800, — w Finlandji 500, — w Norwegji i Portugalji zaledwie kilku.

III. W Ameryce, jak wiadomo najwięcej Polaków zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych, bo aż 3 miljony 500 tysięcy, — potem 140 tysięcy w Brazylji (z czego w jednym stanie czyli prowincji Parana 120 000), w Kanadzie 72 000, — w Argentynie 27.000, — na wyspie Kubie 2 000, — w kilku małych krajach Ameryki Południowej ogółem około 1000 i w Meksyku 150. —

IV. W Azji mieszka, a pewnie rączej przeważnie przebywa tylko; 15000 na Syberji, — 3000 w Chinach, — w Turcji (azjatyckiej) 800, — w Persji 80 i w Japonji 70, — nakoniec mniejsza liczba w Indjach Holenderskich. —

V. W Afryce mieszka ogółem jakie 1250 Polaków, i to w Algierze, należącym do Francji 1200 a reszta 50 — w innych kolonjach.

VI. Liczbę w Australji mieszkających rodaków naszych można przyjąć na 300. —

Tak to niema prawie zakątka na kuli ziemskiej, gdzieby nie było naszych rodaków, a jest ich poza granicami kraju stosunkowo bardzo wielu, bo blisko czwarta część.

17-ta Loterja Państwowa.

V klasa — Dwudziestypiąty dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane.

5 000 zł. nry 44322 127773.

3 000 zł. nry 78180 107449.

2 000 zł. nry 8981 97101 98480.

1 000 zł. nry 3186 10693 11646 29219 30011 48553 70597 71013 74945 84330 86171 91467 108680 110240 143639 153270.

600 zł. nry 21967 52172 64116 70742 72063 74384 75998 86822 87785 88954 110720 110816 111508 126680 134316 144597 151833 152465 154549.

500 zł. nry 720 5701 6790 7351 8441 9011 9345 9803 10019 1182 13173 16088 17627 17900 18656 18797 19431 19822 21569 24886 28043 28633 28893 28929 33026 33468 35274 37296 38290 39294 41911 46061 46582 47729 50135 51777 52196 53813 54887 58780 61454 62723 63093 63316 64621 68966 73927 75115 78430 83072 84084 84443 85613 86869 87219 87924 88168 88345 91240 91540 93816 95309 95513 97017 100769 101721 102607 104784 106386 106544 109331 111514 115032 116020 116394 116539 119009 122072 122786 123432 123577 123667 127423 127642 130162 132450 134313 134421 137718 137731 139115 139685 142391 142644 143295 144609 144770 146303 149137 150664 150725 151651 152106 152993 153136 153495.

Sprawy gospodarcze.

Przerachowanie weksli markowych według orzeczenia Sądu Najwyższego.

Rozporządzenie waloryzacyjne z dnia 14 maja 1924 roku przewiduje, że należności z weksli ulegają przerachowaniu na złote w wysokości 10 procent sumy obliczonej według pełnej skali przerachowania, nawiasem mówiąc już obecnie przestarzałej, gdyż opartej na równi - złoty = 0,375 rublom = 0,95 koronom = 0,81 markom niemieckim. Obecny złoty, jak wiadomo, posiada już w złocie niższą wartość, ale skala przerachowania przewidziana w rzeczonem rozporządzeniu, nie ulega zmianie.

Oto Sąd Najwyższy rozpoznawał niedawno sprawę, w której powód domagał się przerachowania należności z weksli w pełnej skali przerachowania, tj. w 100, a nie w 10 procent powołując się na fakt, że weksle te stanowiły równowartość reszty szacunku za sprzedaną nieruchomość. Sąd Okrękowy zasadniczo oddalił żądanie powoda, ale Sąd Apelacyjny powództwo zasądził, przerachowując należność z rzeczonych weksli na 100 procent i biorąc za podstawę przerachowania nie czas płatności i tytułu, będącego podstawą zobowiązania wekslowego, a więc, jak w danym wypadku, moment sprzedania nieruchomości, kiedy to właśnie powstał tytuł do reszty szacunku, pokrytej wekslami.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną pozwanego i w całej pełni podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego, stwierdzając w orzeczeniu swem, że dla przerachowania zobowiązania wekslowego miarodajną jest treść i czas powstania tytułu, będącego podstawą zobowiązania wekslowego.

Wyrok ten jest bardzo ważny dla wszystkich, którzy są w posiadaniu weksli markowych (opiewających na marki polskie, a także zresztą i na „przedwojenne“ jednostki pieniężne), daje bowiem podstawę do żądania przerachowania należności z tych weksli według tytułu, będącego ich podstawą, co zawsze da więcej niż 10 procent tembardziej, że czas powstania tytułu, jako miarodajny dla przerachowania jest zawsze wczorajszy, co też upływa na wysokości przerachowania.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 6 października 1928 r.

Masło wiejskie za 1 funt	3.20—3.80
Masło mleczarniane za 1 funt	3.80 - 4.00
Jaja sztuka	0.20—0.25
Ser biały (twaróg)	0.90
Jarzyny.	
Kapusta kopa	12.00—14.00
Kapusta za centnar	6.50—7.50
Kapusta biała (główka)	0.40—0.60
Kapusta modra za 1 funt	0.40
Marchew za 1 funt	0.25
Kalarepa (wiązka)	0.40
Cebula za 1 funt	0.25—0.30
Pomidory za 1 funt	0.60
Kalafiory sztuka	0.50—0.80
Fasola zielona za 1 funt	0.70
Ogórki (korniszony) kopa	2,50
Kartofle za centnar (50 kg.)	6.50—7.00
Kartofle 12 funtów	1.00
Buraki za 1 funt	0.30
Owoce.	
Gruszki doborowe za 1 funt	0.60—0.80
Gruszki IIgatunek za 1 funt	0.25—0.40
Jabłka doborowe za 1 funt	0.50 - 0.80
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.20—0.35
Śliwki II gatunek za 1 funt	0.30—0.35
Grzyby zielone (litr)	1,20
Bania za 1 funt	0,20—0,25
Cytryny sztuka	0.18—0.25
Drób.	
Gołębie	1.25—1.50
Gołębięta	1.25—1.50
Kury	4.50—6.50
Kurczęta	2.20—3.50
Kaczki	5.50—6.50
Gęsi	8.00—13.00

Dowóz owoców duży, innych produktów średni.

Krótko-zwięzłowato.

Wynaleziono przyrząd bardzo prosty, który, przytroczony do piorunochronu, w razie uderzenia piorunu podaje dokładnie siłę jego napięcia elektrycznego.

Program radiowy.

Wtorek, dnia 9 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 16.00 Muzyka — 16.55 Komunikat harcerski — 17.10 Historja Polski — 17.35 Odczyt (ortografja polska) — 18.00 Koncert — 18.55 Rozmaitości — 19.10 Komunikat rolniczy — 19.20 Transmisja opery z Poznania.

Warszawa, fala 1.11 m.: 11.00 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Muzyka — 17.10 Odczyt o sporcie łucznym — 18.00 Koncert — 19.30 Transmisja z opery Ponzańskiej.

Kraków, fala 566 m.: 2.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.00 Muzyka — 17.10 Pogadanka dla rodziców — 17.35 Odczyt (polska ortografja — 18.00 Koncert — 18.55 Rozmaitości — 19.20 Transmisja Opery.

Ponzań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Koncert „Tria“ — 17.10 Lekcja francuskiego — 18.00 Koncert — 19.20 „Chopin“ — Transmisja Teatru Wielkiego — 24.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: Odczyt — 18.30 Lekcja francuskiego — 19.35 Sprawy gospodarcze — 20.15 Koncert Schubertowski.

Berlin, fala 488.9 m.: 12.30 Kwadrans dla rolnika — 16.00 Przegląd bibljograficzny — 16.30 Sonata Edwarda Behma — 17.00 Muzyka — 18.00 Pogadanka techniczna — 19.00 Siła sugestji — 20.00 Program wieczorny — 21.00 Muzyka nowoczesna — 21.45 Odczyt „Podział życia gospodarczego.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert — 17.30 Muzyka dla młodzieży — 18.30 Odczyt rolniczy — 19.00 Lekcja francuskiego — 20.05 Wieczór pieśni Schumana — 21.15 Ze skarbca niemieckiej pieśni ludowej.

Środa, dnia 10 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikat Związku Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Koncert gramofonowy — 16.30 Słuchowisko dla młodzieży — 17.10 Wojny Polskie minionych wieków — (Grunwald) — 17.35 Wykład języka polskiego — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Pogadanka dla gospodyń — 19.35 Szkice z Niwy Śląskiej — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Odpowiedź redakcji.

Do Dyrd p. I. S. W sprawie, o której Szan. Pan pisze, radzimy wysłać prośbę do „Kancelarji Sejmu Śląskiego“ w Katowicach. Spisu adresów redakcja nie posiada.

Wesoły kącik.

Zachęcająca kuchnia.

Gość w restauracji: Ten kotlet jest bardzo mały, panie starszy.

Kelner: To też będzie pan miał przyjemność jedzenia go tak długo, jak gdyby był wielki.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.